

## Pamiętki rodziny Czulwików

Muzeum Pamięci Sybiru wzbogaciło się o nowe zbiory, za którymi kryje się niezwykła historia... Są to pamiętki związane z rodziną Czulwik, przekazane przez Pana Jarosława Olbrychowskiego – Prezesa Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna 1939 r.” w Łodzi.

Ojciec rodziny – Jerzy Aleksander Czulwik, uczestnik wojny 1918-1921, po odbyciu służby wojskowej, wstąpił do Policji Państwowej. Po agresji sowieckiej 17.09.1939 r. Jerzy Czulwik został ewakuowany z całym posterunkiem w nieznanym kierunku. Jedyną wiadomość, jaką otrzymała rodzina, to karta pocztowa. Był więziony w obozie w Ostaszkwie, następnie został przewieziony do Kalinina i tam w 1940 r. rozstrzelany przez NKWD.

Wkrótce po aresztowaniu Czulwika, jego żona wraz z córkami została wywieziona na Sybir. Trafiły do miasta Orsk, położonego we wschodniej części ZSRR, w Górach Uralskich. Przebywały tam do 1946 r., kiedy to Sabina Czulwik otrzymała zaświadczenie z Polsko-Radzieckiej Komisji do Spraw Ewakuacji osób narodowości polskiej i żydowskiej, na mocy którego mogła wrócić do Polski. W maju 1946 r. wraz z córkami zameldowała się w Punkcie Etapowym Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Łodzi. W mieście tym mieszkała do końca swego życia.

Z dokumentu znajdujących się w zbiorach Muzeum Pamięci Sybiru wynika, że córka Jerzego Czulwika, urodzona w 1929 r. uczęszczała w Orsku do 7-klasowej Szkoły Powszechnej, którą ukończyła w 1943 r. To postanowienie Sądu Powiatowego dla m. Łodzi w Łodzi z dnia 2 października 1962 r. o odtworzeniu treści świadectwa szkolnego Heleny Czulwik. Dwa z nich to listy wysłane w 1945 r. przez dziewczynki i matkę do dziadków. Pojawiają się w nich pytania o zdrowie, o poszczególnych członków rodziny, są też krótkie informacje o tym, co dzieje się u adresatek (matka pracuje, Krysia się uczy, a Helenka zamierza rozpocząć pracę, by pomóc matce). Znamienne jest powtarzające się w obu listach zdanie: „O Jurku naszym nic nie wiem...”

